

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2017 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym**

w składzie:

**Przewodniczący: SSO Piotr Gerke ( spr. )**

**Sędziowie: SSO Małgorzata Winkler-Galicka**

**SSO Leszek Matuszewski**

**Protokolant : apl . radc . M. K.**

**przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. Jacka Derdy**

po rozpoznaniu w dniu 30 marca 2017 r.

sprawy **D. B.**,

oskarżonego z art. 157§2 k.k.,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie z dnia 27 czerwca 2016 r., sygn. akt II K 16/15,

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż obniża wysokość stawki dziennej grzywny wymierzonej oskarżonemu do kwoty 20,- (dwadzieścia) złotych,

II. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20,- zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym oraz wymierza mu opłatę w wysokości 400,- zł za obie instancje.

**L. M. P. M. W.-G.**

## UZASADNIENIE

**Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2016 r., sygn. akt II K 16/15 Sąd Rejonowy w Gnieźnie** uznał **D. B.** za winnego tego, że w dniu 26 czerwca 2012 r. w G. na terenie domu studenckiego Instytutu (...), ugodził nożem w prawe przedramię J. B., czym spowodował ranę kłutą prawego przedramienia, co naruszyło czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na okres poniżej 7 dni, tj. przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. i za przestępstwo to wymierzył mu karę grzywny w wysokości 200 stawek dziennych po 50 zł każda, oraz na podstawie art. 46§1 k.k. orzekł środek karny w postaci zadośćuczynienia w kwocie 2000,- zł na rzecz pokrzywdzonego, a także rozstrzygnął w przedmiocie kosztów procesu, obciążając nimi oskarżonego.

Powyższy wyrok pisemną **apelacją** w całości zaskarżył **obrońca oskarżonego**, zarzucając:

1. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. rażąco obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, w postaci przepisu art. 442 § 3 k.p.k., poprzez niezastosowanie się przez Sąd ponownie rozpatrujący sprawę do wiążących zapatrywań prawnych i wskazań Sądu Odwoławczego co do dalszego postępowania w postaci

szczegółowego rozważenia linii obrony oskarżonego, w szczególności możliwości zaistnienia wskazanego w art. 25 § 1 k.k. kontratywu obrony koniecznej, bądź też przekroczenia granic obrony koniecznej,

2. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. rażąco obrażając przepisy postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, w postaci przepisu art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., wyrażającą się w dowolnej ocenie dowodów i rozstrzygnięciu licznych niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, poprzez:

a) uznanie za niewiarygodną wersję wydarzeń przedstawionej przez oskarżonego, zgodnie z którą w chwili wtargnięcia pokrzywdzonego i świadka B. L. (1), oskarżony znajdował się w głębi pokoju i przemawiał do nich celem załagodzenia sytuacji, pomimo przyznania przez Sąd, iż w toku postępowania nie udało się ustalić okoliczności otwarcia drzwi do tego pokoju,

b) odmowę wiarygodności zeznaniom oskarżonego, w myśl których J. B. nadział się na trzymany przez oskarżonego nóż, pomimo, iż biegli nie byli w stanie stwierdzić, czy obrażenia pokrzywdzonego powstały w mechanizmie czynnym poprzez zadanie ciosu nożem, czy też w mechanizmie biernym poprzez nadzianie się pokrzywdzonego na nóż,

3. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. rażąco obrażając przepisy postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, w postaci przepisu art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. wskutek dowolnej oceny dowodów, tendencyjnie niekorzystnej dla oskarżonego oraz nieuwzględnienia całokształtu istotnych okoliczności, w tym pomijanie okoliczności korzystnych dla oskarżonego, polegającą na:

a) przyjęciu, że oskarżony D. B. nie działał w warunkach obrony koniecznej, pomimo ustalenia, że drzwi jego pokoju były zamknięte na klucz, pomijając tym samym fakt wyłamania przez pokrzywdzonego oraz świadka B. L. (1) gniazdka zamka futryny drzwi prowadzących do pokoju oskarżonego i bezprawnego wtargnięcia do tegoż lokalu, co jednoznacznie świadczy o bezprawności poczynań i realności zamachu,

b) przyjęciu, że po ugodzeniu pokrzywdzonego nożem oskarżony cofnął się do wnętrza pokoju i wówczas B. L. (1) wszedł do pokoju, a następnie pchnął rękoma oskarżonego, pomimo, że okoliczność powyższa została przedstawiona jedynie przez świadka L., nadto dopiero przy ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd, a jego wcześniejsze zeznania były z tą wersją sprzeczne,

c) uznanie za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego i B. L. (1) jakoby spotkali się dopiero na korytarzu, pomijając tym samym sprzeczne z tymi zeznaniami zeznania A. J., również uznane przez Sąd za wiarygodne, zgodnie z którymi B. L. (1) udał się do pokoju J. B. z prośbą, aby ten udał się z nim do oskarżonego,

d) przyjęciu, że S. G. obawiał się oskarżonego, ponieważ nie wpuścił go do budynku w przeciwieństwie do świadka L., pomimo, iż świadek zeznał, że „nie ma nic do oskarżonego”, nikt nie skarżył się na oskarżonego, a nadto nie pamiętał nawet czy B. L. (1) przyszedł do niego krytycznej nocy,

e) przyjęciu, że po przybyciu Policji oskarżony zamachnął się chcąc uderzyć P. L., pomimo że okoliczność powyższa została przedstawiona jedynie przez świadka L., a nadto dopiero przy ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd i nie znajdowała żadnego odzwierciedlenia w pozostałym materiale dowodowym,

f) pominięciu okoliczności, iż po ponownym zapukaniu przez sąsiadów do drzwi oskarżony ściszył muzykę, a w konsekwencji brak było jakichkolwiek podstaw do interwencji wobec oskarżonego, a nadto okoliczności, iż to właśnie oskarżony bezpośrednio po zdarzeniu wezwał Policję, co jednoznacznie świadczy o tym, iż został bezprawnie zaatakowany przez sąsiadów,

4. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, sprowadzający się do nieprawidłowego ustalenia przebiegu zdarzenia z dnia 26 czerwca 2012 r. w jego kluczowym momencie i uznaniu oskarżonego za winnego zarzucanych mu czynów, pomimo, iż oskarżony swoim działaniem odpiął jedynie bezpośredni, bezprawny zamach na jego zdrowie, a więc działał w ramach kontratywu obrony koniecznej,

ewentualnie:

5. na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary poprzez wymierzenie oskarżonemu kary grzywny nadmiernie surowej w stosunku do ciężaru czynu, a nadto bez uwzględnienia rzeczywistych możliwości finansowych oskarżonego, jego warunków osobistych i rodzinnych.

Wobec powyższego obrońca wniósł o zmianę ww. wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, a ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Na wstępie należy wskazać, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd nie stwierdził wskazanych tam uchybień, osobnych zarzutów na tej podstawie nie formułował również obrońca.

Odnosząc się następnie do zarzutów sformułowanych w apelacji, należy zaznaczyć, że niektóre zarzuty zostały omówione zbiorczo, albowiem ich treść się powiela.

Niesłuszne okazały się zarzuty określone w **pkt 1, 3c** apelacji. Sąd Rejonowy ustalił bowiem wszelkie okoliczności mogące świadczyć o działaniu oskarżonego w ramach obrony koniecznej i właściwie je ocenił, wykluczając zaistnienie tego kontratypu. Ustalenie dokładnego sposobu uszkodzenia drzwi prowadzących do pokoju zajmowanego przez oskarżonego nie miało istotnego znaczenia w tym kontekście w sytuacji, w której Sąd Rejonowy przyjął, iż zostały one uszkodzone przez jednego z „interweniujących sąsiadów”, co jest przecież ustaleniem korzystnym dla oskarżonego, przemawia bowiem za ewentualnością jego działania w ramach obrony koniecznej (której ostatecznie nie przyjęto z innego powodu, o czym będzie dalej mowa).

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił również fakt wypadnięcia noża oskarżonemu po popchnięciu go przez B. L. (1). Sąd Rejonowy zaznaczył przy tym, że miał na względzie, iż fragment zeznań B. L. (1), w którym wskazał on na wypadnięcie noża, jest elementem nowym względem zeznań składanych przez tego świadka w postępowaniu przed Sądem Rejonowym w Gnieźnie, sygn. akt II K 956/12, zatem dokonując oceny zeznań tego świadka Sąd Rejonowy był świadomy istniejącej różnicy. Trudno przy tym czynić Sądowi Rejonowemu zarzut, że uzyskał od świadka wyjaśnienie przyczyn położenia noża w pokoju po zdarzeniu, skoro właśnie do ustalenia tej okoliczności Sąd Rejonowy został zobligowany w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 27 czerwca 2016 r., sygn. akt IV Ka 964/14. Ocena zeznań tego świadka została dokonana w sposób kompleksowy, zaś apelujący kontestując tę ocenę ograniczył się jedynie do niepopartej merytorycznymi argumentami polemiki, wskazując, iż „wątpliwym jest”, że świadek zeznając w postępowaniu o sygn. akt II K 956/12 nie pamiętał faktu wypadnięcia noża. W tym miejscu wskazać trzeba, że nie ma podstaw, aby uznać, iż świadek nie pamiętał tego zdarzenia. Świadek w toku sprawy o sygn. akt II K 956/12 swobodnie opisał inkryminowane zdarzenie oraz okoliczności mu towarzyszące, a następnie odpowiadał na zadawane pytania. W żadnym fragmencie nie twierdził, iż nie pamięta upuszczenia nożna przez oskarżonego, należy więc przyjąć, iż po prostu pominął tę okoliczność, co nie dziwi tym bardziej, iż miała ona miejsce już po inkryminowanym czynie polegającym na zranieniu pokrzywdzonego J. B.. Dopiero w toku rozprawy w sprawie o sygn. akt II K 16/15 świadek B. L. (1) podał, w jakiej sytuacji nóż znalazł się w głębi pokoju, co nie dziwi, skoro Sąd Rejonowy został zobligowany do uzyskania od świadka relacji na tę okoliczność.

Nie sposób również zgodzić się z twierdzeniem, że Sąd Rejonowy nie ustalił, w jakich okolicznościach przed zdarzeniem spotkali się B. L. (1) i J. B., skoro wprost wskazał w uzasadnieniu, że do spotkania doszło na korytarzu. Nie ma podstaw, aby twierdzić, że Sąd Rejonowy jedynie „bezrefleksyjnie” powtórzył to twierdzenie za Sądem orzekającym w sprawie o sygn. akt II K 956/12. Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie miał bowiem pełne prawo dokonać tożsamy w

tym zakresie ustaleń faktycznych i tak właśnie uczynił. Kwestia ta zresztą nie miała większego znaczenia dla określenia winy oskarżonego.

Odnosnie zarzutów z **pkt 2 a-b, 3b** w pierwszej kolejności wskazać należy na niezasadność powołania art. 5 § 2 k.p.k. w ich podstawie prawnej. Jak słusznie uznaje się w judykaturze, „nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo, nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem, gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też np. dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen.”-postanowienie SN z dnia 13 maja 2002 r., sygn. akt V KKN 90/01, LEX nr 53913. Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie nie powziął żadnych wątpliwości, a to, że wątpliwości takie powziął obrońca, nie stanowi uzasadnienia dla oparcia zarzutu o art. 5 § 2 k.p.k., lecz jedynie o art. 7 k.p.k., który to przepis zresztą również został przywołany w normatywnej podstawie zarzutów.

Odnosząc się do argumentacji przedstawionej we fragmencie uzasadnienia ww. zarzutów należy podkreślić, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ustalił miejsce, w którym przebywał oskarżony w momencie wejścia pokrzywdzonego i B. L. (1) do pokoju, jak również mechanizm zranienia pokrzywdzonego. Oskarżony bowiem twierdził, że w momencie wejścia znajdował się w głębi pokoju, a następnie wskutek szarpaniny znalazł się na ziemi, a pokrzywdzony nadział się na trzymany przez oskarżonego nóż. Tymczasem z opinii sądowo-lekarskiej z dnia 4 maja 2016 r. wynika w sposób jednoznaczny, że ślady krwi na miejscu zdarzenia wykluczają wersję oskarżonego, iż oskarżony znajdował się w pozycji pólężącej, a pokrzywdzony nadział się nóż. Wtedy bowiem część plam byłaby rozmazana i skąpa. Biegli wskazali przy tym na fakt, że w sprawie brak jest fotografii odzieży oskarżonego, co uniemożliwia stwierdzenie, czy znalazła się na niej krew (jej ujawnienie na odzieży byłoby argumentem za przyjęciem wersji oskarżonego). Jednak należy uznać, że skoro odzieży tej prowadzący czynności nie sfotografowali i zastrzeżeń co do tego zaniechania nie zgłaszali oskarżony ani obrońca, to ślady krwi się na niej nie znalazły, co również przemawia za wykluczeniem wersji oskarżonego. Biegli wskazali jednak, że nie ma możliwości ustalenia, czy oskarżony został ugodzony w mechanizmie czynnym, czy też nadział się na nóż w momencie gwałtowanego wejścia do pokoju przez pokrzywdzonego. Niemniej jednak taka alternatywa wyklucza kategorycznie wersję oskarżonego, jakoby znajdował się on w pozycji pólężącej, a pokrzywdzony nadział się na trzymany przez niego nóż. Zdaniem Sądu Okręgowego, wnioski opinii w połączeniu z jednoznacznymi zeznaniami pokrzywdzonego oraz B. L. (1) pozwalały na ustalenie, że oskarżony zranił pokrzywdzonego w sposób czynny, tak jak wskazano to w stanie faktycznym uzasadnienia zaskarżonego wyroku, zaś ustalenie takie pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k.

Należy bowiem wskazać, iż przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), 3) jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3 września 1998 r. sygn. V KKN 104/98 - Prokuratura i Prawo 1999, Nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20 marca 2002 r. sygn. II AKa 49/02 - Prokuratura i Prawo 2004, Nr 6, poz. 29).

W tym zakresie rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego spełniało wszelkie ww. kryteria, zaś obrońca w żadnej mierze nie podważył przekonania tego Sądu.

Odnosnie zarzutów z **pkt 3a i 3f** wskazać należy na brak znamion tak obrony koniecznej, jak i ewentualnego przekroczenia jej granic w działaniu oskarżonego. Z prawidłowo ocenionych zeznań pokrzywdzonego, B. L. (1), P. L. i A. J. wynika, że powodem interwencji była głośna muzyka puszczana przez oskarżonego. Pokrzywdzony i B. L. (1) nie mieli żadnego powodu, aby próbować dostać się do pokoju oskarżonego w innym celu. W szczególności zaś wykluczyć należy wątek „narodowościowy”, jako ewentualny motyw działania pokrzywdzonego i B. L. (1), albowiem nic poza głośnymi deklaracjami oskarżonego, nie wskazuje, aby spotykał się on z niechęcią z uwagi na swoją narodowość. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że oskarżony znany był jako uciążliwy współlokator z powodu puszczenia głośnej muzyki o późnych porach, co powodowało skargi ze strony innych zakwaterowanych i skutkowało jego przeniesieniem do tzw. klatki profesorskiej w akademiku zlokalizowanym przy Kolegium (...). Oskarżony doskonale wiedział o tym, że głośne puszczenie przez niego muzyki stanowi powód konfliktów z otoczeniem. Nie mógł nie domyślić się – i to pomimo znacznego stopnia upojenia alkoholowego - że również w dniu inkryminowanego zdarzenia powodem wizyty pokrzywdzonego i B. L. (2) było właśnie głośnie puszczenie muzyki o godz. 2 w nocy. Zatem, w sytuacji, gdy oskarżony usłyszał pukanie do drzwi, musiał zdawać sobie sprawę, iż nie jest to żaden bandycki napad, którego celem miałyby być jego mienie, zdrowie, czy nawet życie, lecz kolejna próba przekonania go, aby jednak ściszył muzykę – próba, co należy dodatkowo podkreślić, podejmowana każdorazowo bądź przez innych studentów, bądź pracowników naukowych, a więc osoby reprezentujące pewien poziom kultury osobistej, który nie jest kojarzony ze skłonnością do przemocy fizycznej (w końcu całe zdarzenie rozegrało się na terenie uczelni, gdzie dostęp osób postronnych, zwłaszcza w godzinach wieczornych, jest bardzo ograniczony, a nie na ulicy, lokalu rozrywkowym czy innych miejscach, gdzie krąg potencjalnych napastników jest nieograniczony i może obejmować również osoby, które traktują przemoc fizyczną jako wręcz naturalny sposób rozwiązywania wszelkich problemów). Oskarżony zatem nie miał żadnego powodu, aby brać do ręki nóż. Jest faktem, że drzwi do jego pokoju zostały wyłamane przez pokrzywdzonego lub B. L. (2), jednakże również tutaj oskarżony z pewnością zdawał sobie sprawę, że powodem ich działania jest chęć wyłączenia sprzętu grającego, nie zaś jakiegokolwiek skrzywdzenie oskarżonego. Należy przy tym zwrócić uwagę, że oskarżony w czasie zdarzenia był pod wpływem alkoholu (stwierdzone badaniem 1,73 promila alkoholu we krwi) i był agresywnie nastawiony również do interweniujących policjantów, co wynika z ich zeznań. Właśnie takie agresywno-rozszczeniowe nastawienie oskarżonego było motywem jego inkryminowanego działania, nie zaś obawa o własne życie i zdrowie.

Odnosnie zarzutu z **pkt 3d** wskazać należy, iż wbrew twierdzeniom obrońcy Sąd Rejonowy nie wskazał, iż S. G. bał się oskarżonego, a jedynie, iż unikał z nim kontaktu, na rozprawie zaś starał się wypowiadać w neutralnym tonie. Kwestia ta nie miała jednak większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, z uwagi, że S. G. nie był bezpośrednim świadkiem inkryminowanego czynu.

Trafny natomiast okazał się zarzut z **pkt 3e**. Rzeczywiście, uwzględniając kierunek apelacji w sprawie o sygn. akt II K 956/12, Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie nie był władny poczynić ustaleń faktycznych mniej korzystnych dla oskarżonego, poza kwestiami wskazanymi wprost w uzasadnieniu wyroku o sygn. akt IV Ka 964/14. Dlatego też Sąd Rejonowy bezpodstawnie ustalił, że oskarżony w momencie interwencji policjantów próbował rzucić się na P. L., należy jednak podkreślić, iż ustalenie to nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem dotyczyło zdarzeń już po zaistnieniu czynu przestępczego ocenianego w niniejszej sprawie.

Zarzut z **pkt 4** jest sformułowany bardzo ogólnikowo i stanowi powielenie wcześniej sformułowanych zarzutów, w oparciu o inną podstawę prawną (art. 438 pkt 3 k.p.k.). Nie jest więc celowe ponowne odnoszenie się do tych kwestii w tym miejscu, należy bowiem wskazać, iż zostały one omówione przez Sąd Okręgowy we wcześniejszych fragmentach uzasadnienia.

Uzasadniony częściowo okazał się zarzut z **pkt 5** apelacji. Należy na wstępie wskazać, że **zarzut rażącej niewspółmierności** kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy „kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7-8, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych za przypisane przestępstwo, nie

odzwierciedla należyce stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (wyrok SN z dnia 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować" (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, LEX nr 20739). Chodzi natomiast o „znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną)" (zob. wyrok SN z dnia 22 października 2007 r., SNO 75/07, LEX nr 569073) czy jeszcze inaczej taką, której dysproporcja jest wyraźna, bijąca w oczy czy oślepiająca (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 82/10, LEX nr 621421).

W realiach niniejszej sprawy w związku z tym stwierdzić wypada, iż Sąd Rejonowy przy ferowaniu kary grzywny oskarżonemu odwołał się do ustawowych dyrektyw jej wymiaru oraz ustalił katalog okoliczności zarówno obciążających, jak i łagodzących w odniesieniu do oskarżonego. Dlatego też trafnie określono liczbę stawek dziennych wymierzonej grzywny. Natomiast wbrew treści art. 33 § 3 k.k. określono wysokość jednej stawki dziennej. Sąd Rejonowy ustalił bowiem, że oskarżony nie posiada majątku i znajduje się na utrzymaniu rodziców. Należy stwierdzić również w oparciu o zasady doświadczenia życiowego (notoryjność powszechną), że zarobki na Białorusi są o wiele niższe, niż w Polsce. Tym samym określenie wysokości jednej stawki na 50 zł nie znajdowało oparcia w art. 33 § 3 k.k. do tego stopnia, że stanowiło rażąco nadmierną dolegliwość dla oskarżonego. Wysokość tej stawki została obniżona przez Sąd Okręgowy do 20 zł, a więc do poziomu niewiele przekraczającego minimalną wysokość stawki dziennej przewidzianą przez ustawę, co odpowiada możliwościom finansowym oskarżonego. Nie ma zarazem podstaw, by przyjmować stawkę równą minimum ustawowemu, skoro oskarżony od lat przebywa w Polsce i zaspokaja tu swoje potrzeby życiowe – także na terenie stolicy, a więc miasta, w którym koszty utrzymania są znacznie wyższe, niż w wielu innych rejonach kraju.

Należy natomiast zwrócić uwagę na trafne określenie kwoty 2.000 zł jako wysokości zadośćuczynienia wobec pokrzywdzonego. O wysokości zadośćuczynienia nie decydują bowiem jedynie kryteria z art. 53 k.k., lecz rozmiar krzywdy wyrządzonej dokonaniem przestępstwem.

Na marginesie wskazać należy, że pomimo materialnoprawnych i faktycznych wskazań, iż czyn oskarżonego zakwalifikować należy z art. 157 § 1 k.k., Sąd Okręgowy nie ingerował zarówno w opis czynu oskarżonego, jak i jego kwalifikację prawną z art. 157 § 2 k.k., a to z uwagi na wniesienie apelacji wyłącznie na korzyść oskarżonego i płynący stąd zakaz pogarszania sytuacji prawnej oskarżonego (art. 455 k.p.k.). Jednocześnie Sąd Okręgowy nie uznaje argumentacji Sądu Rejonowego, że kwalifikacja prawna z art. 157 § 2 k.k. została oskarżonemu w wyroku przypisana wskutek niewłaściwego użycia edytora tekstu. Zarówno bowiem opis czynu z aktu oskarżenia, niezmienny przez Sąd Rejonowy (a w szczególności nie uzupełniony o inną kwalifikację obrażeń pokrzywdzonego, tak jak miało to miejsce przy poprzednim wyroku), jak i podstawa prawna wymierzonej kary (art. 157 § 1 k.k. nie mógłby być samodzielną podstawą, istniałaby więc konieczność powołania również art. 37a k.k.) świadczą o tym, że Sąd Rejonowy na etapie wyrokowania kwalifikował czyn oskarżonego właśnie z art. 157 § 2 k.k. Brak apelacji oskarżyciela publicznego wyklucza poprawienie tej kwalifikacji na art. 157§1 k.k., nie jest to też oczywista omyłka pisarska, bowiem dotyczy materialnej treści orzeczenia i nie może być skorygowana w trybie art. 105 k.p.k. Tym niemniej kwalifikacja prawna czynu oskarżonego jako wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 157§2 k.k. nie budzi żadnych wątpliwości. Jak wcześniej wskazano, nie ma mowy o przyjęciu, iż oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej, tym samym zbędne są rozważania co do ewentualnego przekroczenia granic tej obrony.

Mając to wszystko na względzie, Sąd Okręgowy dokonał korekty zaskarżonego orzeczenia jedynie w części dotyczącej orzeczenia o karze, **łagodząc ją w sposób opisany w punkcie I**, natomiast **w pozostałym zakresie utrzymał zaskarżony wyrok w mocy**.

**O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze** Sąd Okręgowy rozstrzygnął, jak w pkt III na podstawie art. 636§1 k.p.k. w zw. z art. 3 ust. 1 i art. 10 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych. Złożyły się na nie: opłata w kwocie 400 zł i ryczałt za doręczenia w kwocie 20 zł.

L. M. P. G. rke M. G.